Warszawa, 23 Listopada 1892 r. № 46 Dnia 5 Grudnia 1892 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIEJ.“

BŁOTA PIŃSKIE.

Mianem błot pińskich ehrzczono oddawna całe Polesie. Był to, z powodu obfitości bagien, najnieurodzajniejszy zakątek kraju, jakkolwiek ze swego położenia geograficznego należy on do miejscowości, leżących w strefie rolniczej. Na Polesiu przeważają prądy powietrzne południowo zachodnie, ciepłe i wilgotne. Cały obszar „błot pińskich“ zajmuje 8 000,000 dziesięcin, z których zaledwie czwarta część była sucha. Około 3,000,000 dziesięcin wypada na lasy, rozrzucone na podobieństwo wysp wśród nieskończonych obszarów bagien, pozbawionych roślinności drzewnej.

Dobrobyt ekonomiczny nie mógł zakwitnąć na tym obszarze Polesia, który się nadawał na powznoszenie siedzib ludzkich, gdyż stawał ku temu na przeszkodzie przedewszystkiem brak znośnej komunikacyi. Oprócz tego ludność Pińszczyzny z powodu wyziewów błotnych była narażona na nieustanne febry, robiące straszne spustoszenia, i na inne choroby, wśród których najbardziej był rozpowszechniony kołtun.

Tak smutny stan całego obwodu zwrócił na siebie szczególną uwagę ministeryum dóbr państwa, na którego czele był w owym czasie hr. Wałujew. Po wszechstronnem zbadaniu kwestyi ministeryum postanowiło zmienić radykalnie nieprzyjazne warunki klimatyczne i geologiczne Polesia drogą zaprowadzenia kanalizacyi, spuszczenia wód i drenowania w olbrzymich rozmiarach. Istota zmian w naturze zabagnionej przestrzeni, dokonywanych drogą osuszenia, zasadza się na poniższych procesach. Po zaprowadzeniu kanału, powierzchnia błot traci wodę, która upływa do kanału. Zniżający się stopniowo poziom uchodzącej wody powoduje jednocześnie zniżanie się poziomu gruntu błotnistego, który zagłębia się w przybliżeniu na 2 do 3 stop od razu, a dalej stopniowo i niewidocznie dotąd, dopóki warstwa ziemna nie stanie się twardą i suchą. Kępy błotne zwolna kurczą się i wreszcie zanikają zupełnie.

Odpowiednio do tych zmian w sposób radykalny zmienia się obraz roślinności. W rok po osuszeniu błot znika sitowie, turzyca, dzika koniczyna i inne rośliny wodne, których miejsce zajmuje mietlica, kostrzewa i t. d. W następnym roku mietlica rozrasta się nader bujnie. Trzeciego roku ukazują się rozmaite gatunki traw i niektóre rodzaje roślin strąkowych. Zupełna atoli zmiana roślinności występuje, jak wykazało doświadczenie, dopiero po upływie 5-u, a nawet 6-u lat. Zmianę tę można jednakże przyśpieszyć za pomocą palenia roślin błotnistych.

Prace przedwstępne w zakresie zamierzonego osuszenia błot pińskich rozpoczęły się w r. 1873. Przedtem jednakże ministeryum dóbr państwa poleciło akademikom: Middendorfowi i Wesełowskiemu, oraz komitetowi techniczno-inspektorskiemu dróg komunikacyjnych wyjaśnić, jakiego rodzaju wpływ może wywrzeć osuszenie takiej olbrzymiej przestrzeni błot na rzeki, które wypływają z tych błot, i na klimat. Wspomniani akademicy oświadczyli, że są dwa rodzaje bagien: jedne z nich, leżące na twardym gruncie, tworzą kotliny, nie mające źródeł; spuszczenie wody z ich powierzchni nie może wpłynąć na wywołanie jakichkolwiek zmian w sąsiednich rzekach. Inne zaś bagna, w których obrębie leżą źródła, zasilają jawnie lub skrycie wody rzek; osuszenie takich błot może wywołać nienormalne powikłania w systemie wód bieżących. Lecz nawet i w tym ostatnim wypadku korzyści z osuszenia błot są tak wielkie, że przewyższają o wiele płynące ztąd niedogodności. W tym ostatnim wypadku przy dokonywaniu robot należy tylko urządzić zbiorniki wód, któreby mogły regulować głębokość rzek okolicznych. Akademik Wesełowski wypowiedział się nadto przeciw możliwości zmniejszenia się deszczów w gub. Ekaterynosławskiej, Chersońskiej i innych po osuszeniu Polesia.

Po przedwstępnych badaniach geologicznych przystąpiono do rozpoczęcia robot.

Od r. 1877 do 1892 ekspedycya generała Żylińskiego zaprowadziła kanały na przestrzeni 3,312 wiorst. Przy przekopywaniu kanałów zauważono, że wiele rzeczek było zupełnie zamulonych i zarosłych; natrafiono na ślady jakiejś starej, niewiadomo kiedy i przez kogo przeprowadzonej kanalizacyi; wykryto wreszcie nieznaną zupełnie rzeczkę, wpadającą do Wedreczy. Ludność miejscowa uważała za niemożliwe osuszenie jeziora „Żyd“ czyli „Kniaź,“ utrzymując, że dno tego zabłoconego zbiornika wód leży bez porównania niżej od poziomu dna Prypeci. Tymczasem jezioro to osuszono i okazało się, iż jego dno leży o 8 sążni wyżej od poziomu dna Prypeci.

Do obecnej chwili systemem kanalizacyjnym osuszono 2,350,000 dziesięcin. Na tej przestrzeni zaszły znaczne zmiany. Osiągnięto ztąd olbrzymie korzyści materyalne. *Około 300,000 dziesięcin bagien nie przebytych zamieniono na łąki, wartości 15 000 000 rubli* Około 450,000 dziesięcin mokrych zarośli i lasów nadgniłych i pozbawionych spławu zyskało kanały spławne, wskutek czego ich obecna wartość wynosi 9,000,000 rubli. Przeszło 470,000 dziesięcin pięknych lasów, przeważnie rządowych, nie mających żadnego zbytu wskutek braku komunikacyi, znajduje się obecnie o milę odległości od kanału spławnego. Wartość tych lasów, podług ceny minimalnej, wynosi 23,000,000 rubli. Około 90,000 dziesięcin gruntów suchych, leżących wśród błot, jest obecnie uprawianych. Ich wartość sięga 5,000,000 rub. Pozostałe 1,040,000 dziesięcin ziemi stanowią obecnie przestrzeń dobrze procentującą w rozmaitych kierunkach, wartości 5,200,000 rubli.

Tym sposobem ogólna wartość 2,350,000 dziesięcin, wchodzących do rejonu przestrzeni skanalizowanej, wynosi 60,000,000 rub., gdy tymczasem przed kanalizacyą wartość tej przestrzeni, licząc po 4 rub. za dziesięcinę sięgała zaledwie 9,400,000 rubli. Wydatki na osuszenie błot, bezpośrednio skanalizowanych, wyniosły po 3 rub. za dziesięcinę. Jeżeli zaś wziąć na uwagę całą przestrzeń, która korzysta z dobrodziejstw kanalizacyi, wtedy wydatek ten zredukuje się do 1½ rub. za dziesięcinę.

Jednocześnie z przeprowadzeniem kanalizacyi prowadzono roboty około budowy mostów, których jest obecnie 353. Prócz tego urządzono na kanałach 15 szluz dla regulacyi wód. Zaprowadzono niwelacyę na przestrzeni 33,600 wiorst, oraz prześwidrowano grunta w 196 punktach do głębokości 40 do 130 stop, oraz w 590 punktach do głębokości 20 do 40 stop. Nadto przez najnieprzystępniejsze miejscowości przeprowadzono drogi kołowe na przestrzeni 133 wiorst.

Dobrobyt ludności jest obecnie widoczny. Nadto choroby, trapiące do niedawna mieszkańców Polesia, straciły obecnie swój epidemiczny, ostry charakter. *Jazon Barszczewski.*

Przechowywanie buraków.

Czytałem wprawdzie wiele sposobów przechowywania jarzyn i rozmaitych owoców, nie napotykałem jednak sposobów, przynajmniej na większą skalę zastosowanych, przechowywania buraków cukrowych, pomijając wynalazki techniczne. I tak, wyczytuję w Nr. 48 *Korespondenta Rolniczego* z r. 1890 o dachach drewnianych na buraki, a w innym numerze, aby grunt pod kopce burakowe asfaltować. Co do pierwszego, nie sądzę, aby pod dachem drewnianym można było ochronić buraki od zamarzania, chociaż może być to dobre, nim się buraki wyparują; drugi zaś sposób, może i dobry, ale pociąga koszt znaczny,

bo jakże tu asfaltować plac pod skład buraków w ilości 150 do 200 i więcej tysięcy berkowców?

Chcę tedy wypowiedzieć zdanie swoje, oparte na doświadczeniu dwudziestoletniem. Według mego zdania, buraki składane do kopców nigdy nie utracą cukru, (a widzę to z analiz dopełnionych każdodziennie przez miejscowych chemików), dopóki nie zaczynają rozkładać się wskutek gnicia, lub kiełkowania, to jest wyrastania z koronek buraków źle oczyszczonych, czemu właśnie należy zapobiegać.

Przy dostawie buraków z pola, należy pilnować, aby czyszczenie w koronie odbywało się jak najstaranniej, tak, aby nie mogły dać najmniejszych odrostków. złożone bowiem w kopce wydają ciepło z siebie, czem pobudzają źle oczyszczone buraki do kiełkowania; ulegają zaś gniciu buraki kaleczone przy kopaniu, a szczególniej niedobrze oczyszczone, buraki duże z dziupłami, czyli dziurkami w koronach (najgorsza to jest wada buraków), i takie, w ciągu kilku tygodni zaczynają się psuć w tych miejscach; choroba rozwija się nader szybko. Ogonki cienkie także powinny być obcinane, bo także szybko gnić zaczynają. Najważniejsze zaś i najwięcej trzeba się wystrzegać przemrożenia buraków w czasie dostawy, co się zdarza nawet we wrześniu; takie podejrzane buraki należy oddać zaraz do przerobu, zostawiać zaś ich do przechowywania nie wypada.

Przerób buraków trwa 100 do 120 dób i więcej; wiadomo zaś każdemu, że burak później wykopany z ziemi może dłużej być prze-przechowywany; dla tego należy systematycznie wydawać buraki: wcześniej wykopane pierwej, a późniejsze zostawiać pod koniec fabrykacyi. Niektórzy, przez oszczędność, dają do cukrowni buraki z wozów przywożonych z pola do końca dostawy, tym więc sposobem buraki najwcześniejszego wykopania zostają na koniec fabrykacyi. Takiej oszczędności z powyższych względów nie chwalę.

Buraki przy fabryce Olchowieckiej Andrzeja hr. Potockiego są przechowywane w sposób prosty, ale dobry. Mamy tu na skład nie więcej 20,000, rowy głębokie po 4 arszyny, wykopane systemem A. hr. Bobryńskiego, z wentylatorami u spodu i boku; reszta jest składana na naturalnym gruncie, w kopce: po 36 arszynów długie i $3\frac{1}{2}$ arszyna szerokie. Mieści się w nich około 200 berkowców. Położone są bokiem na południo-zachód, okrywane pod spodem słomą a z wierzchu ziemią, z początku cienko, nim się wyparują. Przed rozpoczęciem mrozów okrywa się ziemię grubo, aby nie przemarzły, co właśnie stanowi wiele, bo przy zmianie temperatury przemrożony burak się psuje bardzo szybko i zaraża inne. Przechowywane w taki prosty sposób buraki nie wymagają urządzeń technicznych, a przy bacznej pilności wychodziły od lat wielu zdrowe, nie tracąc cukrodajności.

Słowem, kładę nacisk na to, aby nie bawić się w zbyteczną oszczędność, na której źle się wychodzi przy przechowywaniu buraków, i radzę, po upływie najdalej tygodnia od zaczęcia dostawy buraków z pola, zwozić buraki, złożone na placu, środkami fabrycznemi, późniejsze zaś kopanie zostawiać na dalsze przechowywanie. *L. Chroscicki.*

Włosy i pióra.

Włosy zwierząt domowych i pióra drobiu gospodarskiego stanowią cenne produkty, znajdują rozmaite zastosowanie, a nadto mogą być zbierane z łatwością i prawie bez kosztu. Chcąc wyciągnąć korzyść z włosów końskich i bydlęcych, trzeba w późnej jesieni, kiedy już much niema, a więc w pierwszych dniach listopada, oczyścić ogony w wodzie zimnej i obciąć je u koni i źrebiąt równo z kolanami, u bydła zaś na dwa cale poniżej ostatniej chrząstki ogonowej. Nie robi się tem żadnego uszczerbku zwierzętom, którym na wiosnę wypada i tak część włosów ogonowych, gdy natomiast ogon przystrzyżony odrasta tem silniej i stanowi na lato dostateczną już ochronę przed owadami. Odcięte włosie rodziela się i skręca za pomocą kluczki w gruby powróz, zanurza się w ukropie, a po osuszeniu na słońcu lub przewiewie, pakuje się w piec niezbyt gorący, najlepiej po chlebie. Przez takie postępowanie włos nabiera dostatecznej sprężystości i służy do robienia materaców i wyściełania powozów. Jeden funt tak przyrządzonego włosa kosztuje 60 kopiejek. Dalej używa się włos koński na szczotki, sita, chodniki, a w nowszych czasach wyrabia nawet dywany.

Niektóre państwa importują poważną ilość włosia surowego; tak np. w 1887 r. wprowadzono do Anglii przeszło 20,000 centnarów.

Włos sprowadzony w pakach sortuje się tam przedewszystkiem tak, iż włosy rozmaicie zabarwione układają się w oddzielne kupki, poczem pojedyńcze kosmyki wyczesują się ostrożnie, aby włosów nie połamać. Po skończonej operacyi włosy gatunkują się dokładnie, według długości i albo się karbują, jeżeli mają być sprzedane fabrykantom szczotek, albo wyciąga się je i prostuje, jeżeli idą do tkackich warsztatów na rozmaite tkaniny.

Fabrykacya tkanin na meble zasadza się głównie na pogrążeniu włosów w płyn alkaliczny i ufarbowaniu, poczem dopiero tkają się na zwykłym tkackim warsztacie, a następnie prasują się na zimno. Osnowa bywa lnianą lub bawełnianą, szerokość tkaniny włosianej wynosi od 35 do 80 centymetrów. Z odpadków i z włosów z byt krótkich kręcą się sznury, z których następnie robią się grube liny. Włosy kręcone, nie dające się rozczesać, używają się do wypychania poduszek.

Włos koński przez gotowanie nabiera elastyczności i może służyć do wyrobu cacek galanteryjnych.

Pokrycie włosiane owiec, czyli wełna, stanowi obszerny przedmiot nauki wełnoznawstwa, o niej więc tu mówić nie będziemy.

Sierść kóz krajowych, pomimo, że jest krótka i gruba, stanowi dosyć cenny produkt, ponieważ służy do wyrobu kapeluszy. Nierównie jest cenniejszy puch kóz domowych, który pod względem delikatności nie ustępuje puchowi kóz tybetańskich i wełnie merynosów. Na wszystkich częściach ciała kóz naszych puch jest równie cienki i gęsty. Puch ten od marca aż do maja z łatwością wyczesywać się daje. Po wyczesaniu puch kozi jest zwykle prosty, bez żadnych kędziorów, ma właściwy piękny połysk i jest bardzo miękki i lekki. Długość jego dochodzi półtora cala.

Koza pospolita daje zwykle 5 do 6 łutów puchu. Kozły dają niekiedy 9, kastrowane zaś do 11 łutów. Kozy bardziej wystawione na zimno, więcej dają puchu niż inne, chowane w ciepłej stajni przez zimę. Po ostrej zimie dają kozy do 14 łutów puchu. Kozy, brunatne i siwe dają więcej puchu, niż białe, lecz puch biały więcej bywa poszukiwany i ceniony. Szczecina świń tworzy znaczny artykuł handlu. Odróżniać należy dojrzałą od niedojrzałej; najlepszą jest ta, która bywa zrzucana w czerwcu. W tym czasie posiada szczecina największą długość i elastyczność, a od obu tych własności zależy jej cena handlowa. W powyższym czasie szczecina daje się z łatwością wydzierać żywym zwierzętom, gdyż nie bronią się one zwykle przed drapaniem, skrobaniem, skubaniem, jest im to nawet przyjemnem i robią się przez to łaskawszemi. Przy tej czynności należałoby natychmiast rozdzielać szczecinę z grzbietu i z boków, gdyż przez to ułatwia się późniejsze sortowanie. Wyrywanie niedojrzałej szczeciny jest męczeniem zwierząt i powinno być bezwarunkowo dokonywane po ich zabiciu dopiero, ponieważ manipulacya ta nawet u zwierząt zaszlachtowanych, ale nie w porze dojrzałości szczeciny, nastręcza wiele trudności. Wprawdzie przez parzenie dopiero co zabitych zwierząt, wyrywanie szczeciny się ułatwia, lecz wpływa to na zmniejszenie jej elastyczności, a zatem na zniżenie wartości i ceny, dlatego też, chcąc uniknąć, po pierwsze męczenia zwierząt za życia, a powtóre parzenia szczeciny, najlepiej jest obcinać ją na żywych sztukach, o ile można przy samej skórze.

Głównie używana jest długa sztywna szczecina grzbietowa, którą płacą zwykle po 1 rub. 20 kop. za funt; pozostałej szczeciny można użyć tak, jak szerści cielęcej i sarniej do zarabiania jej z gipsem i zaprawą wapienną dla nadania jej większej zwięzłości. Jeden wieprz oprócz szczeciny grzbietowej, dostarczyć może szczeciny pośledniejszej co najmniej funt. Ta ostatnia w różnych miejscowościach rozmaicie jest płacona, średnio jednak dostać można od 40 do 60 kop. za funt. Ponieważ wieprze im starsze, dostarczają tem mocniejszej i dłuższej szczeciny, przeto sztuki rozpłodowe zasługują na pierwszeństwo ze względu na szczecinę.

Rasa ma także ważny wpływ na gatunek szczeciny. Rasy utrzymywane bez szczególnej troskliwości i żyjące na wpół dziko, dostarczają najlepszej szczeciny, podczas, gdy rasy więcej uszlachetnione, mianowicie zaś rasy angielskie mniejsze tylko mało i złego gatunku szczeciny dostarczają.

Wrzucanie szczeciny i włosów w nawóz nie jest korzystne, gdyż jakkolwiek ich części składowe są na ten cel bardzo odpowiednie, lecz bardzo trudno i powolnie się rozkładają; znajdują się one jeszcze po kilku latach w polu nierozłożone, przyczepiają się do paszy i słomy, i czynią je nieprzyjemnemi dla bydła, a nawet szkodliwemi, jeżeli są połknięte przez zwierzęta, nie rozpuszczają się bowiem w soku żołądkowym i stanowią powód wywiązywania się kłębów włosowych, albo powodują rozwolnienie.

Pióra, pokrywające ciało ptactwa domowego, są produktem pokrewnym szerści zwierząt domowych ssących. Przyrządzanie i zbyt pierza i puchu znanemi są powszechnie. Muszę tu tylko zrobić uwagę, że pióra kurze, kacze i indycze więcej mają wartości niż zwykle sądzi wielu. Chociaż same przez się nieprzydatne są do wypychania pościeli, tylko zmieszane z gęsiemi, coraz jednak więcej potrzebują ich w sprzedaży, byle były tylko odpowiednio przyrządzone, a mianowicie wymyte, dobrze wytrzepane. Z gatunków piór kurzych kędzierzawe pióra są najwięcej poszukiwane, w szczególności w Niemczech. Pierze powinno się wyrywać z ciała ptaka, jak tylko jest zabity. Istniejący u nas zwyczaj podskubywania gęsi za życia zasługuje na naganę. Postępowanie takie wielce szkodzi zdrowiu ptaków i ich płodności. Po wyrwaniu pióra umieszcza się naprzód w temperaturze umiarkowanej, gdzie wyschnąć dobrze powinny; następnie drze się je i nakoniec trzepie kilkakrotnie, by usunąć ciała obce, które się mogą znajdować w pierzu. Z piór kurzych i indyczych robią jeszcze nadto trzepaczki i miotełki do okurzania mebli. Sterówki kogucie obecnie więcej niż dawniej są bardzo poszukiwane, ponieważ służą do wyrobu

krajowych boa z piór. Znaczne jest także zapotrzebowanie na białe pióra indycze, które chętnie kupują do fabryk piór i robią z nich sztuczne pióra strusie. *Henryk Waśniewski.*

ROZMAITOŚCI.

Całkowite wyjęcie mózgu u psa. Prof. Goltz, znany badacz psychologii zwierząt, blizko dwa lata temu wyjął półkule mózgowe u 3 psów, z których jeden żył po operacyi 51 dni, drugi 12, trzeciego zaś w zupełnem zdrowiu dopiero w tych dniach, w 18 miesięcy od czasu operacyi, zabito. Przy sekcyi okazało się u tego ostatniego, że i międzymóżdże znacznie było zniszczone. Zjawiska fizyologiczne, badane po ekstyrpacyi mózgu i zagojeniu się rany u tego wyjątkowego psa, w ciągu tak długiego przeciągu czasu skrzętnie notowane, były następujące: Pies budził się za dotknięciem z głębokiego snu, a gdy usiłowano go po przebudzeniu wyprowadzić z klatki, wówczas opierał się, warczał i szczekał w naturalny sposób zupełnie tak, jak to robią psy zdrowe. W klatce wykonywał ustawicznie ruchy wkołokrężne, przyczem na gładkiej drodze upadał, lecz podnosił się napowrot bez pomocy. Podczas głodu poruszał się szybciej i niecierpliwiej, a przy nieprawidłowem ustawieniu ciała sam przybierał pozycyę normalną. Kiedy przypadkiem zranił się w tylną nogę, wówczas chodził przez dłuższy czas tylko na trzech. Gdy niespodzianie otworzono drzwi, o które był oparty, to mimo tego równowagi ciała nie tracił. Głośny hałas budził go ze snu, zatem słuch do pewnego stopnia był zachowany; również na jaskrawe światło oczy przymrużał. Zmysł węchu zanikł zupełnie, natomiast nie można tego powiedzieć o smaku, gdyż jeżeli podano mu mięso, zaprawione jakąkolwiek goryczką, wówczas mimo głodu jeść go nie chciał. Wyszukać sobie pożywienia sam nigdy nie potrafił, lecz co się tycze samowolnego jedzenia i picia, to w krótkim czasie nabył utraconą pierwotnie własność.

Własności dezynfekcyjne ługu. Montfusco i Oratio przekonali się że ług używany zwykle przez praczki do prania bielizny, posiada znaczną siłę bateryobójczą. Gotując litr popiołu na pięć litrów wody przez 4 godziny, przygotowali oni zwyczajny ług, w który pogrążali bieliznę, napojoną bakteryami cholery, tyfusu wąglika i t. p. Po 12 godzinach bieliznę wyciągano i wodę spływającą zbierano do naczyń sterylizowanych i napełnionych wodą sterylizowaną. Jednakże z wody tej nie udało się zupełnie wyhodować drobnoustrojów w próbówkach z żelatyną lub bulionem—oczywiście wszystkie bakterye w bieliźnie zginęły.

Wielkie gruszki. Pewien ogrodnik z okolic Gandawy posiadał gruszki, których wielkość była zdumiewającą. Otrzymał je w sposób bardzo prosty. Urządził przy szpalerach grusz małe deseczki, na których owoce leżały, nie wisząc na drzewie swym ciężarem. Owoc bowiem, doszedłszy do pewnej wielkości i wagi, ciąży ku dołowi i ciężarem swym zacieśnia naczynia ogonka, doprowadzające soki pożywne. Tenże owoc, swobodnie na deseczce leżący, posiada lepsze warunki wzrostu, gdyż łatwiej otrzymuje i przyswaja soki niezbędne do wyrastania.

INFORMACYE DLA ZIEMIAN.

Dla dania możności Szanownych pp. Ziemianom nabywania zboża i nasion do siewu z pierwszej ręki, podajemy adresy miejscowych producentów gatunków siewnych. Mamy nadzieję, że wiadomość ta dla pp. Ziemian obojętną nie będzie.

PSZENICA.

Administracya Towarzystwa osad rolnych z dóbr zapisu ś. p. hr. Kickiego:
1) Dobra „Orłów," gub. Lubelska pow. Krasnostawski, st. poczt. Krasnystaw.
2) Dobra „Sobieszyn," gub. Siedlecka pow. Garwoliński, st. poczt. Iwangród.

Adam Boniecki ze Świdna, gub. Warszawska pow. Grójecki, st. poczt. Mogielnica.

Teofil Ciświcki z Rudnik, gub. Lubelska pow. Lubelski, st. poczt. Lublin.

Edward hr. Chrapowicki z Lachnowa, gub. Grodzieńska, st. poczt. m. Indura.

Jan Górski z Woli Pękoszewskiej, gub. Warszawska pow. Skierniewicki, st. poczt. Ruda Guzowska.

Aleksander Janasz z Dańkowa, gub. Warszawska pow. Grójecki, st. pocztowa Mogielnica. (Hodowla zbóż na wielką skalę systemem selekcyjnym corocznie do sprzedania około 400 korcy pszenicy).

Marya Katerynicz z Siemienowskiej Ekonomii, gub. Półtawska, pow. Konstantynogrodzki.

Wiktor Kotarbiński z Równego, gub. Warszawska pow. Radzymiński, st. poczt. Tłuszcz dr. żel. Warszawsko-Petersburskiej.

Władysław Kozłowski z Dębowej Góry, gub. Warszawska pow. Skierniewicki.

Ludwik hr. Krasiński: a) Dobra Krasne, gub. Płocka pow. Ciechanowski, st. poczt. Przasnysz; b) Willa Ursynów i folwark Moczydło pod Warszawą.

Aleksander Lenartowicz ze Złotej, gub. Radomska pow. Sandomierski, st. poczt. Sandomierz.

Karol Lentz z Kobylina Jedyty, gub. Płocka pow. Ciechanowski, dr. żel. Nadwiślańska.

Józef Łubieński ze Starzenic, gub. Kaliska pow. Wieluński st. poczt. Wieluń.

Kazimierz Majewski z Malkowic, gub. Kielecka pow. Pińczowski st. poczt. Koszyce.

Karol Ochenkowski ze Skrzeszewic, gub. Siedlecka pow. Sokołowski, st. poczt Sokołów.

Konstanty Sliwowski ze Skordyowa, gub. Lubelska pow. Chełmski, st. poczt. Dryszczów, st. dr. żel. Nadwiślańskiej Dorohusk.

Kazimierz Siemieński, adm. dóbr Brzezie i Wieniec (własność Leopolda i Stanisława Kronenberków) gub. Warszawska pow. Włocławski, st poczt. Włocławek.

Stanisław Ujazdowski, adm. dóbr Wilanowskich, Wilanów pod Warszawą. Zarząd Krakowskie-Przedmieście Nr. 5.

Jan Stefan Wydżga z Tuczemp, gub. Lubelska pow. Hrubieszowski, st. poczt. Wojsławice.

Napoleon Zakrzewski z Poddębic przez Łęczycę gub. Kaliska.

Sukcesorowie Jana Zawiszy z Czubina, gub. Warszawska pow. Błoński, st. poczt. Pruszków.

Bolesław Zdziarski z Ciesiel, gub. Płocka pow. Płocki, st. poczt. Bodzanów.

Juliusz Żórawski z dominium Krasne, fol. Szczuki, gub. Płocka, pow. Ciechanowski.

ŻYTO.

Administracya Towarzystwa Osad Rolnych z dóbr zapisu ś. p. hr, Kickiego, dobra „Sobieszyn" gub. Siedlecka pow. Garwoliński st. poczt. Iwangród

Teofil Ciświcki z Rudnik, gub. Lubelska pow. Lubelski st. poczt. Lublin.

Edward hr. Chrapowicki z Lachnowa, gub. Grodzieńska, st. poczt. m Indura.

Jan Górski z Woli Pękoszewskiej, gub. Warszawska pow. Skierniewicki, st. poczt. Ruda Guzowska.

Aleksander Janasz z Dańkowa, gub. Warszawska pow. Grójecki, st. poczt. Mogielnica. (Zyta selekcyjnego i schlanstedzkiego około 600 korcy do siewu).

Wiktor Kotarbiński z Równego, gub. Warszawska pow. Radzymiński, st. poczt. Tłuszcz.

Henryk Kotłubaj z Woli Gatkowskiej, gub. Warszawska pow. Grójecki, st. poczt. Sękocin.

Władysław Kozłowski z Dębowej Góry, gub. Warszawska.

Ludwik hr. Krasiński: a) dobra Krasne, gub. Płocka pow. Ciechanowski, st. pocz. Przasnysz; b) dobra Osmolice, gub. Siedlecka pow. Garwoliński, st. poczt. Iwangród; c) Willa Ursynów i folwark Moczydło pod Warszawą.

Aleksander Lenartowicz ze Złotej, gub. Radomska pow. Sandomierski, st. poczt. Sandomierz.

Józef Łubieński ze Starzenic, gub. Kaliska pow. Wieluński st. poczt. Wieluń.

Konstanty Sliwowski ze Skordyowa, gub. Lubelska, pow. Chełmski, st. poczt. Dryszczów, st. dr. żel. Nadwiślańskiej Dorohusk.

Kazimierz Siemieński, adm. dóbr Brzezie i Wieniec (własność Leopolda i Stanisława Kronenbergów), gub. Warszawska pow. Włocławski, st. poczt. Włocławek.

Stanisław Ujazdowski, adm. dóbr Wilanowskich pod Warszawą. Zarząd Krakowskie-Przedmieście Nr. 5.

Jan Stefan Wydżga z Tuczemp, gub. Lubelska pow. Hrubieszowski, st. poczt. Wojsławice.

Napoleon Zakrzewski z Poddębic przez Łęczycę, gub. Kaliska (żyta do siewu parę set korcy po 5 rub.).

Bolesław Zdziarski z Ciesiel, gub. Płocka pow. Płocki, st. poczt. Bodzanów.

Juliusz Żórawski z dom. Krasne, fol. Szczuki, gub. Płocka pow. Ciechanowski.

OWIES.

Administracya Towarzystwa Osad Rolnych z dóbr zapisu ś. p. hr. Kickiego:

1) Dobra „Orłów" gub. Lubelska pow. Krasnostawski, st. poczt. Krasnystaw.

2) Stacya doświadczalna w Sobieszynie, gub. Siedlecka pow. Garwoliński, st. poczt. Iwangród.

Jan Górski z Woli Pękoszewskiej, gub. Warszawska pow. Skierniewicki, st. poczt. Ruda Guzowska (16 odmian owsa).

Aleksander Janasz z Dańkowa, gub. Warszawska pow. Grójecki, st. poczt. Mogielnica.

Wiktor Kotarbiński z Równego, gub. Warszawska pow. Radzymiński, st. poczt. Tłuszcz.

Władysław Kozłowski z Dębowej Góry, gub. Warszawska pow. Skierniewicki.

Ludwik hr. Krasiński: a) dobra Krasne, gub. Płocka pow. Ciechanowski, st. poczt. Przasnysz; b) dobra Osmolice, gub. Siedlecka pow. Garwoliński, st. poczt. Iwangród, (tak zwany rychlik osmolicki kilkakrotnie na wystawach premiowany).

Aleksander Lenartowicz ze Złotej, gub. Radomska pow. Sandomierski, st. poczt. Sandomierz.

Józef Łubieński ze Starzenic, gub. Kaliska pow. Wieluński, st. poczt. Wieluń.

Konstanty Sliwowski ze Skordjowa, gub. Lubelska pow. Chełmski, st. poczt. Dryszczów.

Kazimierz Siemieński adm. dóbr Brzezie i Wieniec, własność Leopolda i Stanisława Kronenbergów, gub. Warszawska pow. Włocławski, st. poczt. Włocławek.

Stanisław Ujazdowski, adm. dóbr, „Wilanów" pod Warszawą. Zarząd Krakowskie Przedmieście № 5.

Jan Stefan Wydżga z Tuczempy, gub. Lubelska pow. Hrubieszowski, st. poczt. Wojsławice.

Napoleon Zakrzewski z Poddębic przez Łęczycę, gub. Kaliska.

Sukcesorowie Jana Zawiszy z Czubina, gub. Warszawska pow. Błoński, st. poczt. Pruszków.

JĘCZMIEŃ.

Teofil Ciświcki z Rudnik, gub. Lubelska pow. Lubelski, st. poczt. Lublin.

Aleksander Janasz z Dańkowa, gub. Warszawska pow. Grójecki st. poczt. Mogielnica.

Wiktor Kotarbiński z Równego, gub. Warszawska pow. Radzymiński, st. poczt. Tłuszcz.

Władysław Kozłowski z Dębowej Góry, gub. Warszawska pow. Skierniewicki.

Ludwik hr. Krasiński: a) dobra Krasne, gub. Płocka pow. Ciechanowski, st. poczt. Przasnysz; b) dobra Osmolice, gub. Siedlecka pow. Garwoliński, st. poczt. Iwangród· c) Willa Ursynów i folwark Moczydło pod Warszawą.

Karol Ochenkowski ze Skrzeszewic, gub. Siedlecka pow. Sokołowski, st. poczt. Sokołów.

Kazimierz Siemieński, adm. dóbr Brzezie i Wieniec (wł. Leopolda i Stanisława Kronenbergów), gub. Warszawska pow. Włocławski, st. poczt. Włocławek.

Stanisław Ujazdowski adm. dóbr Wilanów pod Warszawą. Zarząd Krakowskie Przedmieście 5.

Jan Stefan Wydżga z Tuczempy, gub. Lubelska pow. Hrubieszowski, st. poczt. Wojsławice.

Sukcesorowie Jana Zawiszy z Czubina, gub. Warszawska pow. Błoński, st. poczt. Pruszków.

Bolesław Zdziarski z Ciesiel, gub. Płocka pow. Płocki, st. poczt. Bodzanów.

Juliusz Żórawski z dom. Krasne, folwarkt Szczuki, gub. Płocka pow. Ciechanowski.

GROCH.

Ludwik hr. Krasiński: a) dobra Osmolice, gub. Siedlecka, pow. Garwoliński st. poczt. Iwangród; b) dobra Krasne, gub. Płocka pow. Ciechanowski, st. poczt. Przasnysz.

Karol Ochenkowski ze Skrzeszewic, gub. Siedlecka, pow. Sokołów

Kazimierz Siemieński, adm. dóbr Brzezie i Wieniec (wł. Leopolda i Stanisława Kronenbergów) gub. Warszawska pow. Włocławski st. poczt. Włocławek.

Jan Stefan Wydżga z Tuc.empy, gub. Lubelska pow. Hrubieszowski, st. poczt. Wojsławice.

Napoleon Zakrzewski z Poddębic przez Łęczycę, gub. Kaliska.

Bolesław Zdziarski z Ciesiel, gub. Płocka pow. Płocki, st. poczt. Bodzanów.

KARTOFLE.

Administracya Towarzystwa Osad Rolnych z dóbr zapisu ś. p. hr. Kickiego:

1) Dobra „Sobieszyn," gub. Siedlecka pow. Garwoliński, st. poczt. Iwangród.

2) Stacya prób melioracyjnych i doświadczeń rolniczych w Sobieszynie (12 odmian kartofli, sprowadzonych na wiosnę z zakładu hodowli p. Buscha z Gross-Massow.

Jan Górski z Woli Pękoszewskiej, pow. Skierniewicki, st. poczt. Ruda Guzowska.

M. Holbert z Ostrogu, gub. Wołyńska (kartofle z gatunku „amerykanów," zbioru 1892 r., wydajność z morga 218 korcy.

Aleksander Janasz z Dańkowa, gub. Warszawska pow. Grójecki, st. poczt. Mogielnica (22 odmian kartofli)

Ludwik hr. Krasiński: a) dobra Krasne, gub. Płocka pow. Ciechanowski, st. poczt. Przasnysz; b) Willa Ursynów i folwark Moczydło pod Warszawą.

Stanisław Ujazdowski, adm. dóbr Wilanów pod Warszawą. Zarząd Krakowskie-Przedmieście 5.

Jan Stefan Wydżga z Tuczempy, gub. Lubelska, pow. Hrubieszowski st. poczt. Wojsławice.

Napoleon Zakrzewski z Poddębic, przez Łęczycę gub. Kaliska.

Feliks Kędzierski z Sierzchowa, gub. Warszawska pow. Grójecki, st. poczt. Góra Kalwarya.

Nasiona buraków cukrowych.

Dzięgielewski z Sochaczewa, gub. Warszawska, st. poczt. Sochaczew (hodowla od lat 8 prowadzona własnym systemem w 80 folwarkach na przestrzeni 400 morgach; hodowca otrzymał medal bronzowy w roku 1890 na wystawie powszechnej w Paryżu i list pochwalny na wystawie nasion w Warszawie w 1891 roku.

Gustaw Gluski w Wierzbicy, gub. Kielecka pow. Stopnicki, st. poczt. Stopnica (hodowla prowadzona systemem selekcyjnym na przestrzeni 100 morgów: hoduje się dwie odmiany: najsłodsze i wysoko procentowe.

Edmund Kurnatowski z Kolnicy, gub. Kaliska, st. poczt. Koło.

Władysław Mayzel z Brzozówki, gub. Kielecka pow. Stopnicki, st. poczt. Stopnica.

Józef Czarnowski z Komarówki, gub. Podolska, st. poczt. Teplik.

Nasiona marchwi i buraków pastewnych.

Administracya Towarzystwa Osad Rolnych z dóbr zapisu ś. p. hr. Kickiego:

Dobra „Sobieszyn," gub. Siedlecka pow. Garwoliński, st. poczt. Iwangród.

Leonard Broki z Kijowa, b. dyrektor szkoły rolniczej w Czernihowie, właściciel składu nasion w Kijowie.

Julian Dobrzański i Syn z Budziszowic, gub. Kielecka, pow. Pińczowski, st. poczt. Skalbmierz, (gospodarstwo nagrodzone w 1886 r. medalem złotym; hodowla od lat 15 na wielką skalę; uprawia się marchew gatunku „olbrzymia biała z zieloną główką;" nasienie marchwi nagrodzone medalem srebrnym na wystawie nasion w Muzeum w 1888 r. Hodowla buraków gatunku „Mammoth olbrzymie czerwone" i „Oberndorfskie olbrzymie, żółte, okrągłe."

Kazimierz Frycz z Cieszkowy, gub. Kielecka pow. Pińczowski, st. poczt. Skalbmierz (hodowla od lat 7; nasiona odznaczone na wystawach w Muzeum medalem bronzowym w 1888 roku i medalem srebrnym w 1891 roku.

Władysław Gradenwic z Kikowa gub. Kielecka pow. Stopnicki, st. poczt. Stopnica.

Aleksander Janasz z Dańkowa, gub. Warszawska pow. Grójecki, st. poczt. Mogielnica.

Roman Różyński z Koniecmostów, gub. Kielecka pow. Pińczowski, st. poczt. Wiślica.

Jan Stefan Wydżga z Tuczempy, gub. Lubelska pow. Hrubieszowski, st. poczt. Wojsławice.

Najuprzejmiej prosimy Szanownych producentów, którzy w niniejszym spisie są opuszczeni, o nadsyłanie nam wiadomości o swej produkcyi—a te, jako uzupełnienie, z wdzięcznością pomieścimy. *Redakcya.*

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 23 Ноября (5 Декабря) 1892 г.